



Niedzielne pisemko religijne ku nauce, zbudowaniu i pociesze dla ludu katolickiego.

**Nr. 22.**

Wychodzi raz na tydzień i kosztuje na pocztę i w agencyach kwartalnie 50 fen.

**Bochum, 31 maja 1894.**

Stosowne inseraty przyjmuje się za opłatą 20 fenygów od 4łomowego wiersza pet.

**Rok 4.**

Ekspedycya i drukarnia „Pośl. Kat.“, Maltheserstr. 17a. — Pośl. Katolicki“ zapisany jest w cenniku poczt. pod lit. T, nr. 79

## Na Niedzielę 3 po Świątkach.

**LEKCJA. 1 Piotr. V, 6—12.**

Najmilsi! uniażajcie się pod mocną ręką Bożą, aby was wywyższył czasu nawiedzenia, wszystko troskanie wasze składając nań, gdyż On ma pieczęć o was. Trzeźwymi bądźcie, a czuwajcie; boć przeciwnik wasz djabeł, jak lew ryczący krąży, szukając kogoby pożarł. Któremu się sprzeciwiajcie mocni w wierze; wiedząc, iż toż utrapienie potyka braterstwo wasze, które jest na świecie. A Bóg wszelkiej łaski, który wezwał nas do wiecznej swej chwały w Chrystusie Jezusie, małowczko utrapione on doskonałe uczyni, utwierdzi i ugruntuje. Jemu chwała i moc na wieki wieków. Amen.

**EWANGIELIA. Łuk. XV, 1—11.**

W on czas przybliżali się do Jezusa celnicy i grzesznicy, aby go słuchali. I szemrali faryzeuszowie i doktorowie, mówiąc: iż ten przyjmuje grzeszniki, i jada z nimi. I rzekł do nich to podobieństwo, mówiąc: Który z was człowiek, co ma sto owiec, a jeśliby stracił jedną z nich, iżali nie zostawuje dziewięćdziesiąt i dziewięć na puszczy, a idzie za nią, co zginęła, aż ją najdzie. A gdy ją najdzie, kładzie na ramiona swe radując się; a przy-

szedłszy do domu, zwoływa przyjaciół i sąsiady, mówiąc im: radujcie się ze mną, iżem znalazł owcę moje, która była zginęła. Powiadam wam: żeć tak będzie w niebie radość nad jednym grzesznikiem pokutę czyniącym, niż nad dziewięćdziesiąt i dziewięć sprawiedliwych, którzy nie potrzebują pokuty. Albo która niewiasta mając dziesięć drachm, jeśliby straciła drachmę jedną, iżali nie zapala świecę i wymiata domu, i szuka z pilnością, ażeby znalazła; a gdy najdzie, zwoływa przyjaciół i sąsiadów, mówiąc: Radujcie się ze mną, bom znalazła drachmę, którą była straciła. Tak powiadam wam, radość będzie przed Anioły Bożymi nad jednym grzesznikiem pokutę czyniącym.

## O częstej Komunii świętej.

(Dokończenie.)

2. Jeżeli łaskawość i dobroć Zbawiciela nie pociąga nas do częstego przyjmowania Pana Jezusa w Najśw. Sakramencie, to przynajmniej troska o nasze zbawienie powinna nas do tego naglić. Jak bowiem częsty pokarm jest ciału potrzebny, ażeby życie nie zniszczało i ciało nie umarło, lecz się rozwijało i rosło i było



zdolne do pracy, tak i duszy jest częsty pokarm duchowny potrzebny, tj. Komunia święta, ażeby życie nadprzyrodzone w nas nie zmarniało, lecz duch nasz był wzmocniony do walki przeciw pokusom, do wypełnienia wiernego obowiązków i do znoszenia krzyża codziennego. Pan Jezus ustanowił Najśw. Sakrament pod postaciąmi chleba i wina, aby przez to naszą uwagę zwrócić, że ów Sakrament nie raz, lecz często powinien być przyjmowany. Dla tego mówi On: „Ciało moje prawdziwie jest pokarm, i krew moja prawdziwie jest napój. Kto pożywa ciała mego i pije krew moją, ten we mnie mieszka, a ja w nim. Jak mnie żyjący Ojciec posłał, tak i ja przez Ojca żyję, tak też i ten, który mnie pożywa, żyć będzie przeze mnie.“ (Jan 6, 56—58). Życie jakie w nas Komunia św. podtrzymuje, jest życiem nadprzyrodzonym, czyli stan łaski poświęcającej. Życie nadprzyrodzone, czyli łaskę poświęcającą otrzymaliśmy na Chrzcie św. i staliśmy się przez to synami i przyjaciółmi Boga; bez życia nadprzyrodzonego nikt do nieba nie wnijdzie, życie to zaś tracimy przez każdy grzech śmiertelny. Chcąc więc uniknąć grzechu i zabezpieczyć sobie niebo, powinniśmy przeto często uczęszczać do Stołu Pańskiego.

I dla tego uczy Sobór trydencki (13, ses. 2 r.) „Chciał nasz Zbawiciel, aby ten Sakrament pożywany był jako duchowny pokarm duszy, ażeby żyjący nasyceni i wzmocnieni przez życie tego byli, który rzekł: „Kto mnie pożywa, ten żyć będzie dla mnie!“ i jako środek zaradczy, któryby nas uwalniał od błędów codziennych i chronił od grzechów śmiertelnych. — Gdy prorok Eliasza uciekać musiał przez bezbożną Izabelę i o mało co na puszczy z głodu nie umarł, posłał mu Pan Bóg przez anioła chleba i wody, ażeby go posilić i wzmocnić na dalszą drogę. „I on wstał i jadł i pił i szedł mocą onego pokarmu 40 dni i 40 nocy, aż do góry Bożej Horeb.“ (3 Król. 19, 8). Podobnie i my błakamy się po puszczy ży-

cia ziemskiego, znosząc wiele dolegliwości i cierpień, będąc narażeni na różne niebezpieczeństwa i walki. A cóż nas pociesza w cierpieniach, cóż daje siłę do walki, cóż strzeże w niebezpieczeństwach? Jezus w Najśw. Sakramencie Ołtarza. Do tego źródła więc uciekajmy się często, ażeby się otrzeźwić i posilić, iżbyśmy na drodze do nieba nie ustali i nie umarli, lecz szczęśliwie doszli do celu. Komunia święta daje nam siłę i odwagę jak lwom przeciwko naszym nieprzyjaciołom, że niczego się nie lękamy, lecz mówimy z pobożnym Dawidem: „Zgotowałeś mi stół przed obliczem mojem przeciwko tym, którzy mnie dręczą.“ (Ps. 22, 5). A jako ci, co ciężko pracują, potrzebują silnego i częstego pokarmu, tak i ci, co zajmują ważne i odpowiedzialne stanowisko, jak rodzice, nauczyciele i i nauczycielki, co wielkie dolegliwości i cierpienia mają do znoszenia, nareszcie i i ci, co przez długie grzeszne życie uwikłali się w różne nałogi, a teraz nawracają się, ze względu na niebezpieczeństwo powtórnego upadku w dawne grzechy, powinni często i z wielkiem nabożeństwem przyjmować Komunię świętą.

W pierwszych czasach chrześcijaństwa przystępowali wierni codziennie do Stołu Pańskiego. Św. Cypryan pisze: „Codziennie przyjmujemy Eucharystyę, jako pokarm zbawienia.“ Św. Bazyli mówi: „Codziennie przyjmować Komunię św. i stać się uczestnikiem Ciała i Krwi Pańskiej jest rzeczą dobrą i zbawienną.“ I czyż ta gorliwość pierwszych chrześcijan nie powinna nas skłonić do naśladowania. Kościół św. sam zresztą życzy sobie, abyśmy często komunikowali, bo na Soborze trydenckim oświadczają Ojcowie: „Św. Synod życzyłby bardzo, ażeby podczas każdej mszy św. wierni nie tylko w duchowny, lecz w sakramentalny sposób przyjmowali Eucharystyą.“ Kościół zaś święty nie innego sobie nie życzy, jak tylko tego, co jest dobre i zbawienne i życzeniom Zbawiciela odpowiada. Rzymski katechizm (4 cz. 13 r. nr. 12) mówi: „Ci, co mnie-



mają, że ów święty pokarm duszy trzeba rzadko tylko i po długich chwilach przyjmować, niech posłyszają, co mówi św. Ambroży: „Jeżeli to jest chleb codzienny, dla czego go pożywasz po całym dopiero roku?”

Jakże więc często mamy przyjmować Komunię świętą? Gdy mowa jest o częstej Komunii, można to rozumieć w obszerniejszem i ścisłem tego słowa znaczeniu. W pierwszym razie częsta Komunia jest, gdy ktoś raz na tydzień lub raz na miesiąc przyjmuje Komunię świętą. Tak częstą Komunię św. poleca Franciszek Salezy wszystkim wiernym. Mówi on: „Zaręczam z pewnością, że ci, co chcą, wierne służyć Bogu, nie dłużej, jak od miesiąca do miesiąca powinni odkładać Komunię św.” (Fil. 2, 20). W świątyni żydowskiej leżało codziennie na stole 12 chlebów ofiarnych; patrz więc, miły Czytelniku, ażebyś i ty 12 razy do roku, tj. co miesiąc raz przyjmował do duszy pokarm anielski.

Częsta Komunia w ścisłem słowa znaczeniu, rozumie się Komunia przyjęta częściej jak raz na tydzień. Chociaż dobrą i zbawienną jest rzeczą tak często przyjmowana Komunia święta sama przez się, to pomimo to nie można jej powszechnie polecać i na nią wszystkim zezwalać. Każdy zastósować się tu powinien do rad swego spowiednika, który wewnętrzne i zewnętrzne okoliczności osądzić może najlepiej. Sw. Tomasz z Akwinu pisze: „Nie jest to wszystkim ludziom rzeczą pożyteczną codziennie przystępować do Komunii świętej, bo nie u wszystkich zachodzi się odpowiednia cześć i nabożeństw do tego Najśw. Sakramentu.” Pewnej stałej reguły nie można tu postawić, jak Inocenty XI, Papież oświadcza. Lecz w każdy raz potępić częstszą Komunię, jak raz na tydzień, byłoby to grubą niewiadomością i jansenistowską surowością.

Może niejeden powie: „Jam nie jest godzien codzień przystępować do Stołu Pańskiego, bo co dzień grzeszę.” Na to odpowiadam: Jeśli ty chcesz czekać na

Komunię św., aż nie będziesz grzeszył, to nigdy nie będziesz godzien. Jesteś chory, a to właśnie trzeba ci iść do lekarza, abyś był zdrow. Jesteś słaby i bez sił, a to właśnie trzeba ci częstszego i zdrowego pokarmu, abyś był silny. Mówisz: „Jam nie jest godzien!” Jeżeli przez godność rozumiesz świętość, jaką ma Pan Jezus, toby i Najśw. Marya Panna nie była godna komunikować. Jeżeli rozumiesz czystość i wolność od wszelkich ułomności, toby i Apostołowie nie byli godni, którzy nie byli bez niedoskonałości. Godność jest wtedy, jak Kościół św. uczy, gdy nie poczuwasz się do żadnego grzechu ciężkiego, a do powszednich grzechów czujesz w sobie odrazę i starasz się prawdziwie pozbyć wszelkich błędów i ułomności. Do tego da ci siłę właśnie częsta Komunia św., bo Komunia św. nie jest zapłatą za cnotę, lecz środkiem do osiągnięcia cnoty i doskonałości. Amen.

## O częstem używaniu Ciała i Krwi Pańskiej w Sakramencie Ołtarza.

(Dokończenie).

Św. Ambroży pisze: „Jeśli codzienny chleb jest, czemuż go raz w rok tylko jako Grekowie wschodni czynią, używasz? Bierz co dzień, toć codzień pożytecznie; tak żyj, jakobyś co dzień godnym brać był. Kto niegodnym jest brać co dzień, i za rok niegodnym będzie”. I niżej: „Kto ranę ma, lekarstwa szuka; rana jest, bo grzesznym; lekarstwo jest czeigodny Sakrament; chleba naszego powszedniego daj nam dziś, powszedni tobie dziś jest”. I indziej: „Jeśli Chrystusowa Krew, ile się kroć wylewa, na odpuszczenie się grzechów wylewa: co dzień ją brać mam, aby mi grzechy odpuszczone były. Zawszy grzeszę, zawsze też lekarstwo brać mam”. Tenże indziej: „Ciężko jest, iż do Stołu Twego czystem sercem i niewinnemi rękoma nie idziem; ale ciężej, gdy się grzechów bojąc, ofiary nie oddajem”. Nie iżby się z nieczystem sercem iść godziło, ale iż nie jest tak czy-



ste, jako godno jest do takiej zacności Sakramentu tego.

Sw. Bernard także radzi i do tego uęszczania upomina: „Co czynisz, człowiecze niewdzięczny? kłaniaj się z większem nabożeństwem i rozważaj częściej w Sakramencie Ołtarza, jako Zbawiciel świata za cię ucierpiał, za cię umarł; moc niemocna się stała“. I niżej: „Przyjaciele Oblubieńca, t. j. Biskupi i dobrzy Opaci i inni bogobojni i nabożni ludzie, skosztowali i nabożnie doznali tego, cośmy rzekli i dla tego do Stołu Ołtarza często przystępują, na każdy czas wybielając szaty swoje, to jest ciała, jako najlepiej mogą, jako ci, którzy się Boga swego ręką i usty dotykają i gdy z nimi rozmawia, Jego słuchają“.

Św. Bonawentura tak też pisze: „Zbawienno jest i pożytecznie, gdy się człowiek często do brania lekarstwa tego gotuje aby go jako nabożniej może przyjął i po przyjęciu w dobrej chęci się zachował“. I niżej: Choć drudzy ozięble, a jednak ufając miłosierdziu Boskiemu, niech z nadzieją przystępuje. A jeśli się rozumie niegodnym, niech pomyśli, iż tem więcej ma szukać lekarza, im się być chorym bardziej czuje, bo lekarza zdrowym nie potrzeba, ale chorym, i nie dla tego chcesz się zjednoczyć z Chrystusem, abyś Go ty poświęcił, ale aby On ciebie poświęcił. Dla tegoż nie ma się opuszczać Komunii albo i Ciała Pańskiego przyjmowania, choć się człowiek nie czuje mieć osobnej łaski w nabożeństwie, gdy się do niej gotuje, choć i w samem przyjmowaniu i po niem nie tak się nabożnym czuje, jakoby chciał“.

Sw. Tomasz z Akwinu tak mówi: „Sakrament i ze swojej strony i z tego, co go przyjmuje, nważany, chwalebna rzecz brać go co dzień, kto się gotowym znajduje“. I indziej: „Iż lepsza jest miłość, niżli bojaźń; prosto mówiąc: lepiej jest, iż kto częściej bierze, niżli rzadziej“.

Zrozumiejsze, z jaką pilnością ci Święci częste używanie zalecają, a choć człowiek nigdy nie ma takiego wzruszenia i chęci

gorącej, jakoby chciał, ale się oziębłym czuje, przedsię przestawać nie każą, bo P. Bóg nagradza i bez uczucia naszego pożytek. Nie czujem, kiedy nas dobra potrawa tuczy i posila. Pożądliwość wrodzona i skłonność do złego i zabawy świeckie wielkaby nam szkodę w zbawieniu czyniły, byśmy tego lekarstwa i pokarmu nie mieli; odpadalibyśmy daleko od P. Boga i w duchownej byśmy śmierci uwięźli, od której nas ta potrawa broni, o której Pan rzekł: „Kto pożywa tego chleba, nie umrze na wieki“, tj. wieczną śmiercią. Jednoczym się i spajamy z Chrystusem przez ten pokarm, a tem lepiej, im częściej, jako Pan mówi: „Kto pożywa mego Ciała, we mnie mieszka, a ja w nim“.

Któż to nieraz wspomina Pana swego i w nim się nie kocha i miłością się Jego nie karmi? O tym pokarmie rzekł Pan: „Czyńcie to na moję pamiątkę“. Tuśmy prawie wdzięczni i pamiętni na to, co dla nas Chrystus uczynił, gdy tego Sakramentu pożywamy i nie mamy innej lepszej, miłszej Panu naszemu nagrody i oddawania, jako to, o którym i Psalm prorokował. „A czem ja, prawi, nagrodzę Panu i oddam za to, co dla mnie uczynił? Kielich zbawienny wezmę i wzywać Imienia Jego będę“. W kielichu Krew Chrystusową ofiaruję i onej pożywamy i tam dziękując, wdzięczność i nagrodę Panu Bogu oddajemy.

A komuż niepożądane i niemile zbywanie grzechów? Zbywamy ich przystępowaniem do tego Sakramentu gęstem. A to rozmaicie. Naprzód musi się gotując spowiadać i za nie żałując rozgrzeszenie wziąć; a potem stojąc przy Mszy św. i ofierze, ofiaruje za one grzechy swoje, których się spowiadał, Ciało i Krew Syna Bożego, która grzechy nasze gładzi. A gdy używa Ciała Chrystusowego, grzechy się zapomniane odpuszczają, a do innych się przyszyłych droga zamyka mocą tego Sakramentu; a powszednie wszystkie z nas samem używaniem tych tajemnic spadają, co się wyżej przypomniało. Ztąd kładą takie słowa św. Ambrożego: „Kiedy się kolwiek



Krew Chrystusowa wylewa — (o Mszy i ofierze mówi) — na odpuszczenie się grzechów wylewa; co jeśli tak jest, zawsze brać mam, ja co zawsze grzeszę. Mam mieć zawsze lekarstwo“. I indziej tenże mówi: „Ten powszedni pokarm, na powszednie niemocy dany jest; to jest na powszednie grzechy bez których być nie mogę“. Zbывamy i karania doczesnego, które za grzechy po ich odpuszczeniu zostaje, gdy tego Sakramentu używamy, tak jako wielkie jest każdego w nim nabożeństwo. Wielką odmianę w obyczajach czują ci, co często tej pomocy używają. Jako rzekł św. Bernard: „Eucharystya lekarstwo jest chorych, strawne podróżnych, słabe posila, mocne rozkoszami napelnia, zdrowia dochowywa, chorobę odpędza, staje się człowiek cichym do karania, cierpliwym do roboty, gorętszym do miłości, ostrożniejszym do przestrogi, chętniejszym do posłuszeństwa, nabożniejszym do dziękowania“.

Są drudzy albo wielcy niedbalcy, albo hipokrytowie obłudni, albo zysku ze Mszy, jako niektórzy niebaczni kapłani, szukający; ci na potępienie sobie biorą i ugęszczanie im w braniu nie pomaga. Ale złe używanie dobrego nie gasi i dla złych dobrze nie cierpieć nie mają.

Częste używanie Sakramentu częstą za sobą spowiedź pociąga: a kto się często spowiada, lepiej swego sumienia dogląda; rychlej się i dla samego wstydu, aby w jednych grzechach nie leżał, poprawuje, czego by bez częstego przystępowania nie miał.

Spytaj tych, co często te tajemnice biorą, a pilni są około siebie. Powiedzą, jako czują gorętszą w sobie ku Panu Bogu miłość, pilniejsze przykazania Bożego chowanie, większą ku światu i jego obietnicom wzgardę, mocniejsze na pokusy odpory, większe męstwo na diabła i na ciało własne; powiedzą, jako przyszłe złe zwyczaje i zastrzały szatańskie z łaski Bożej zwyciężyli, z jakich sideł nieprzyjacielskich wyszli i innych wiele zysków duchownych dopytać się u nich możesz, których ci nie

mają, którzy tej pomocy z tego Sakramentu nie szukają.

Mówią drudzy: Dla tego nie często idę, abym się nabożniej i lepiej przyprawił. Nędzniku, jako wiesz, iż się lepiej przyprawisz, by jedno nie było odwołką gorzej; nie wiesz, iż jeden raz brania Ciała Chrystusowego jest dobrą przyprawą do drugiego; gdyć to raz zasmakuje, smak cię do powtórzenia wiedzie. Wierz Panu, który cię do używania wzywa, a nie odwołcz. Nieczuję teraz, prawi, nabożeństwa; jutro będzie gorzej, dalej od niego będziesz. Przystąp do ognia, zagrzejesz się a nie mów, zimno mi, dla tego do ognia nie pójde; co za głupstwo? Nie pójde do lekarza, aż będę zdrow; rychlej umrzesz, niż zdrow będziesz. O jako często drudzy idą do ołtarza jako umarli, a odchodzą bardzo czerstwi i do dobrych uczynków ochotni. Ufaj Chrystusowi; miej wolność św. Ewangielii i miłości, która bojaźń odpędza, a miłością się chłodzi, o Pańskiej dobroci sobie wiele tusząc, iż gdy chęć do Niego masz wielką, nagrodi niedostatki twoje. Ale gdy ty nie idziesz, alboś wielki niewdzięcznik, albo niejako pogardzasz Panem twoim. On się do ciebie wmawia, a ty mu gospodę serca twego zamykasz; nie wiesz, z jakimi dary i upominki do ciebie idzie i jako cię miłuje.

Ofiara, która jest w Sakramencie, bardzo nas do ugęszczania, brania i pożywania obowiązuje, bo natura ofiary jest, aby się niszczyła na cześć Bogu albo paleniem, albo pożywaniem; i koniec jej i dokonanie inakże być nie może; inaczej ofiarą prawą nie będzie, i przeto, gdyby kapłan u ołtarza przed pożywaniem upadł, drugi kapłan winien ofiary pożywaniem skończyć. Jeśli tedy ofiarę ugęszczamy, a co dzień ją odprawujemy, czemuż pożywanie częste opuszczamy? Sam kapłan pożywa, ale nie dla siebie samego poświęca i ofiaruje, wszyscy z nim pożywać mają, bo wszyscy z nim ofiarujący być mają, jako mówi Apostół, i we Mszy tak się modli kapłan: „Wszyscy, którzy z uczestnictwa tego ołtarza Ciała i



Krew Twoją Panie wezmą, niech się błogosławieństwem i łaską Twoją niebieską napełnią“. Każda Msza na używanie twoje służy; uczęszczajże, a złóż to lenistwo, a pożytków tak drogiech nie trać, a od Pana Boga ufności i pomocy nabywaj; ubłogosławisz się i dziękować za radę będziesz i pochwalisz Boga w Trójcy jedynego. Amen.

## List pasterski ks. kard. Koppa o małżeństwie.

(Ciąg dalszy)

Niestety! wielu już jest zwłaszcza po wielkich miastach, którzy to sobie lekceważą. Jeżeli prawu świeckiemu zadosyć uczynili, to sądzą, że wszystko teraz w porządku, a w wirze namiętności stłumiają przestrogi i zarzuty sumienia. A jednak spełnienie nakazu świeckiego nie może im przynieść żadnego z tych błogosławieństw, które dla małżeństwa pod względem nadprzyrodzonym i moralnym są potrzebne, ani praw moralnych, ani pomocy łaski do spełnienia ich trudnych obowiązków, ani spokoju serca i sumienia. A nawet i świeckie prawa, których zawarcie małżeństwa przed urzędnikiem cywilnym udziela, nabierają dopiero wtedy zupełnego znaczenia a niezłomnego poważania, że najściślej się złączą z prawami, błogosławieństwami i łaskami, jakie zawarcie małżeństwa przed Kościołem daje. Ztąd też i świeckiemu społeczeństwu powinno zależeć na tem, a służy to ku dobru ludzkości, żeby nadprzyrodzone znaczenie małżeństwa nie zatraciło się z serc chrześcijańskich; bo im większe to znaczenie, tem silniejszym związek małżeński, a tem mniej namiętności go zluźnić potrafią; im pobożniej małżonkowie wzajemny swój stosunek pojmują, tem wierniej nawzajem swoje powinności wypełniają, tem lepiej rodzina, którą tworzą, i swoje powinności dla świeckiego społeczeństwa spełni. Atoli jakie będzie następstwo, skoro się małżeństwo z religijnego znamienia wyzuje? Szacunek i cześć

dla godności małżeństwa zniknie. Przyczyni się to do rozwiozłości, która nie długo i świeckiem prawem o zawarciu małżeństwa wzgardzi. Przyczyni się do życia na wiarę, jak nazywają związki, które według słowa Apostoła między chrześcianami ani pomienione być nie powinny. Zagładzi się familię, a niemożliwem się stanie porządne życie familijne. A tak coraz bardziej zbliżymy się do stanu, do którego dążą ci, którzy w ogóle wolne związki pomiędzy obojga płcią chcą stawić na miejscu małżeństwa.

„Myśmy synowie Świętych, a nie możemy się tak złączać jako narodowie, którzy nie znają Boga.“ (Tob. 8, 5). Tak mówił pobożny Tobiasz do swej narzeczonej, a to powinno być i hasłem chrześcijańskich narzeczonych. Nie powinni istoty małżeństwa z oka spuścić, a dla tego muszą przedewszystkiem o to się troszczyć, co do ważnego kościelnego ślubu należy. Prawdą jest, świecki ślub musi poprzedzić ślub kościelny; jednak nie idzie za tem, żeby można odwlec stawienie się przed swoim duszpasterzem a postaranie się o zapowiedzi kościelne, a może nawet czekać aż po ślubie cywilnym. Ślub kościelny winny trzykrotne zapowiedzie poprzedzać, prawo zaś świeckie nakazuje tylko dwutygodniowe obwieszczenie; porządek kościelny zna liczne przeszkody małżeńskie, których świeckie prawo nie zna, a których usunięcie czasu wymaga. Jakie kłopoty i przykrości powstają, skoro narzeczeni ociągają się z stawieniem się przed kapłanem, tego duszpasterze doznawają codziennie ku ich wielkiemu zmartwieniu. Dla tego wierni chrześcijanie katolicy, gdy chcą wstąpić do stanu małżeństwa św., skierują pierwsze swe kroki do swojego duszpasterza, aby mu swe chęci oznajmić, a z nim swoje stosunki omówić, aby je mógł zbadać, a czego by potrzeba, zarządzić. Tylko wtedy dopiero, kiedy od swojego proboszcza zapewnienie otrzymali, że Kościół nie sprzeciwia się ich małżeństwu, poczynią te kroki, które ustawa świecka nakazuje.



Także winni starać się o to, aby ślub kościelny bezpośrednio nastąpił po świeckim.

Kochani Dyecezyanie! Małżeństwo jest przedmiotem wiary. „Poświęcon jest mąż niewierny przez żonę wierną: i żona niewierna poświęcona jest przez męża wiernego, bo inaczej dziatki wasze byłyby nieczystymi, a teraz świętymi są.“ (I Kor. 7, 14).

W tych słowach wyraża Apostół najwyższy i prawdziwy cel małżeństwa. Jest świętym związkiem, zawartym, aby siebie i innych poświęcić. Może więc swoją siłę czerpać tylko z tych łask zbawiennych, które Chrystus Pan w swoim Kościele pozostawił. To też chrześcianinowi katolikowi po spełnieniu świeckich praw małżeńskich nie wolno zaniedbać zawarcia związku małżeńskiego w obliczu Kościoła a uproszenia sobie błogosławieństwa kościelnego. Wprawdzie to błogosławieństwo nie stanowi Sakramentu; ależ Kościół nie poprzestaje na tem, żeby być świadkiem wzajemnego ślubowania, związać ręce a obwiązać je stulą, na znak, że wielka tajemnica małżeństwa w Bogu i jego Kościele się spełniła. Odprawia za nowożeńców także i Przenajświętszą Ofiarę, a w niej modli się nad narzeczonymi z pobożnymi Starego Zakonu: „Bóg Abrahamów, Izaaków i Jakubów niechaj będzie z wami a złącza was i napenia was swoim błogosławieństwem.“ (Tob. 7, 15).

Trzeba więc, kochani Dyecezyanie, nie tylko świecki, ale też a to osobliwie i Boży porządek przy zawarciu małżeństwa święcie zachowywać. Tylko wtenczas małżeństwo jest źródłem błogosławieństwa dla ludzkiego społeczeństwa; tylko tym sposobem w niem ład i porządek się zachowa a rządzić będzie ludzkimi skłonnościami i pragnieniami; tylko tym sposobem uświęca ludzkość w korzeniu a broni jej wzniosłej godności. Wdzięczność zatem należy się wszystkim tym, co pomagają i pracują nad tem, aby nieporządki, jakie rozwiązałość a obojętność dla wiary w naszym czasie wywołały, usunąć, a zaprowadzić do ołtarzów Kościoła małżonków, którzy się po-

winności chrześcijańskiej sprzeniewierzyli. Tę wdzięczność wyrażam tak pojedynczym wiernym, jak stowarzyszeniom, a mianowicie stowarzyszeniom św. Wincentego, które troskę swoją poświęcają tym związkom, co tylko na ślubach cywilnych polegają a o błogosławieństwie kościelnem zapominali. Za tę troskliwość wynagradza ich obietnica Pańska: „Kto duszę brata swego ratuje, swoją własną duszę ratuje.“

(Dokończenie nastąpi).

### Świętójózafacie

czyli składka na ubogich studentów św. teologii.

Pozostało w kasie (zobacz nr. 21)	178,27 m.
Na ślubie u P. Poniewskiego w Eickelbruchu	5,28 „
Kirchlinde	7,53 „
Franciszek Cypel z Kirchlinde	1,50 „
	192,58 m.

Bóg zapłać! Św. Józafacie módl się za nami!

Bochum, 29. 5. 94. Ks. Liss.

**Uwaga.** W przeszłym numerze jest błąd drukarski. Ma być: N. N. z Ueckendorf 1 m. Neustadt 9,25 m.

### Nabożeństwo polskie.

W **Bochum** 1 i 2 czerwca do obiadu.

W **Dortmund** \*) u P. Maryi (Liebfrauenkirche) 2 czerwca po obiedzie, 3 (nabożeństwo) i 4.

W **Bochum** od 5 czerwca do 10 (nabożeństwo).

\*) Nabożeństwo odłożę trudno. Chodzi głównie o tych, co mają przystąpić do św. Bierzmowania, które w dekanacie dortmundzkim rozpoczyna się 30 czerwca. Kazanie więc będzie o św. Bierzmowaniu.

Ks. Liss.

W **Essen** 3-go czerwca nabożeństwo polskie z kazaniem. O. Andrzej.

W **Langershausen, Eisleben, Oberröblingen, Helbra, Kloster Mansfeld, Burgörner** od 29 maja do 4 czerwca podczas bierzmowania.

W **Wolfenbüttel i Dorstadt** od 1-go do 11-go czerwca.

W **Achtum** od 11 do 12 czerwca.

W **Hildesheim** od 12 do 15 czerwca.

W **Merseburgu** od 4 do 5 czerwca.

W **Weissenfels** od 5 do 6 czerwca.

W **Zeitz** od 6 do 7 czerwca.

W **Naumburgu** od 7 do 8 czerwca.

W **Rudolstadt** od 8 do 9 czerwca.

W **Erfurcie** od 9 do 14 czerwca.

W **Coethen** od 30 maja do 6 czerwca.

W **Bernburg-Güsten** od 7 do 14 czerwca.

### Kalendarz tygodniowy.

3. **Niedziela 3 po Świętkach.** Erazma m.
4. Poniedziałek. Opata bisk.
5. Wtorek. Bonifacego bisk.
6. Środa. Norberta bisk.
7. Czwartek. Roberta pgata.
8. Piątek. Medarda bisk.
9. Sobota. Prymusa i Felicyjana.



## Pielgrzymka polska do Hardenbergu (Neviges),

10-go czerwca 1894.

A. Nadzwyczajne pociągi przyjmują pielgrzymów na następujących stacjach:

- 1) w **Delwigu** rano o godz. 6-tej.
- 2) w **Oberhausen** " " 6<sup>1</sup>/<sub>4</sub>.
- 3) w **Essen** " " 6<sup>3</sup>/<sub>4</sub>.
- 4) w **Steele** " " 7-mej.

B. Każdy, kto chce brać udział w tej pielgrzymce, niech sobie kupi **kartkę**, o ile możności aż do 3 czerwca. Te kartki, upoważniające do jazdy, można dostać:

I. Na pociąg: **Bellwig-Neviges** za 2,25 mk.

- 1) w Bottrop up. Szkorupy, Lehmkuhle 527.
- 2) w Dellwigu u p. Szlosarka.

II. Na pociąg: **Oberhausen-Neviges** za 2 m.

- 1) u p. Józefa Szulca, Dümpten pod Styrum, Sect. III, nr. 19.
- 2) w Alstaden nr. 134<sup>4</sup> u p. Radeckiego.

III. Na pociąg: **Essen-Neviges** za 1,30 m.

- 1) w Essen u p. Kurowskiego, Heiligegeist-Strasse nr. 12a.
- 2) w Altenessen u p. Dombrowskiego nr. 76/8.
- 3) w Horst nad Emscher u p. Klimkowakiego.

IV. Na pociąg: **Steele-Neviges** za 1,10 m.

- 1) w Katernbergu u p. Kócika.
- 2) w Steele u p. Ratajczaka IV, Rottstr. 21.
- 3) w Horst nad Ruhrą u pana Kulskiego, Krimm 12.

Odjazd z **Neviges** następuje:

- 1) do Dellwig i Oberhausen o g. 6<sup>30</sup> wiecz.
- 2) do Steele i Essen o godz. 6<sup>41</sup> wiecz.

C. Książki do pielgrzymki osobnie wydrukowane są do nabycia u tych samych panów, którzy mają kartki, ale od 3-go czerwca począwszy.

D. Sposobność do spowiedzi będzie:

- 1) w Bottrop 8 i 9 czerwca od rana.
- 2) w Oberhausen 8 i 9 czerwca od rana.

W **Neviges** 10-go czerwca **spowiedzi nie będzie**, tylko do Komunii św. przystąpić można. — Msze święte odprawia się po przybyciu procesji w Neviges.

## Książki do nabożeństwa,

które nabyć można w księgarni „Wiarusa Polskiego“ w Bochum, Maltheserstr. 17a.

**Perły.** Opr. (30) emalia biała, okucie zamek, na okładce krzyż i wianek z sioniowej kości, grzbiet aksamitny, brzeg złoty. Cena 3 m. z przesyłką 30 fen.

**Wyborek.** Oprawa (3) w skórę czarną, z złocnymi wyciskami, brzeg złoty. Cena 1 m. — Oprawa (4c) w miękką skórę, brzeg złoty, na okładce złote wyciski. Format mały. Cena 1,60 m. z przesyłką 20 fen. więcej.

**Proście a będzie wam dano.** Książka z wielkimi literami w pięknej oprawie, z zamkiem i złotym brzegiem. Cena 3 m., w zwyczajnej oprawie 1 m. z przesyłką 20 fen. więcej.

**Anioł Stróż** czyli książka do nabożeństwa dla młodzieży katolickiej. Cena 25 fen. z przesyłką 30 fen.

**Książka św. Barbary.** Oprawna w skórę ze złotym brzegiem 3 mr., z czerwonym brzegiem 2,50 mr.

**Głos serca.** Oprawa (4) skórka, złote wyciski, brzeg złoty. Cena 2 m. z przesyłką 30 fen.

**Anioł Stróż.** Oprawa (6) czerwona skórka, złote wyciski, okucie, zamek, brzeg złoty. Cena 2,50 mr. — Oprawa (30) emalia biała, okucie, zamek, krzyż ze sło-

niowej kości, grzbiet aksamitny, brzeg złoty. Cena 3 m. — Oprawa (50) kolorowa emalia, okucie, zamek, brzeg złoty, krzyż z sioniowej kości, grzbiet aksamitny. Cena 3 m. — Oprawa (4a) twarda skórka, zamek, złote wyciski, brzeg złoty, napis: pamiątka. Cena 3 m. — Oprawa (4) skórka twarda, złote wyciski, brzeg złoty. Cena 2,50 m. z przesyłką 30 fen. więcej.

**Harfa Duchowna,** śliczna książka do nabożeństwa ułożona przez W. O. Marcina Laternę, męczennika Tow. Jez. Cena 3,50 m. z przesyłką 3,80 m.

**Ołtarzyk Polski.** Oprawa (1) w czarną skórę, złote wyciski. Cena 1,50 — Opr. (3) czarna skóra, brzeg złoty, złoczone wyciski. Cena 2 m. — Opr. (4c) miękka skórka brunatna, złote wyciski, brzeg złoty. Cena 2,50 m. — Opr. (Germany 6) czerwona skórka, wyciski złote, okucie, zamek, brzeg złoty. Cena 2,50 m. — Opr. (30) emalia biała, okucie, zamek, krzyż ze sioniowej kości, grzbiet aksamitny, brzeg złoty. Cena 3 m. — Opr. (45) emalia biała i kość sioniowa, okucie zamek, krzyż z sioniowej kości, grzbiet aksamitny, brzeg złoty. Cena 4,50 m. z przesyłką 30 fen. więcej.

**Błogosławny Panu.** Oprawa (6) skórka, złote wyciski, okucie, zamek, brzeg złoty. Cena 2,50 m. — Oprawa (4) skórka, złote wyciski, brzeg złoty. Cena 2,50 m. — Oprawa (4c) skórka miękka, złote wyciski, brzeg złoty. Cena 2,50 m. — Oprawa (30) emalia biała, krzyż z sioniowej kości, okucie i zamek nik., brzeg złoty, grzbiet aksamitny. Cena 3 m. — Opr. (3) skórka, złote wyciski, brzeg złoty. Cena 2 m. — Opr. (1) skórka, złote wyciski. Cena 1,50 m. — Opr. (4a) skórka twarda, złote wyciski, zamek, brzeg złoty. Cena 3 m. z przesyłką 30 fen. więcej.

**Chwalcie Pana.** (Bardzo dobra). Książka do nabożeństwa, zawierająca najużywawsze modlitwy, pieśni i rozmyślenia. Mocna oprawa w płótno, ze złotym brzegiem. Cena 1,00 m. z przesyłką 1,10 m.

**Grzesznik do Boga,** czyli sposób utrzymania grzesznego człowieka w należytych uczuciach ku Bogu i Świętym. Oprawa w skórę, brzeg złoty. Cena 1,50 m. z przesyłką 1,70 m.

## Krzyże z postumentami.

Poleca księgarnia „Wiarusa Polskiego“ w Bochum, Maltheserstr. 17a.

**Wielki krzyż** z toczonym postumentem 3,50 m. z przesyłką 3,75 m. a dalej niż 10 mil 4,00 m.

**Cokolwiek mniejszy,** cena 3 m. z przesyłką 3,25 mr. odnośnie 3,50 m.

**Wielki krzyż w korale,** 3 mr. z przesyłką 3,25 odnośnie 3,50 m.

**Piękny krzyż w korale,** średniej wielkości 2 m. z przesyłką 2,25 odnośnie 2,50 m.

**Krzyże toczone** z wizerunkiem białym albo złotym po 1,50 m. z przesyłką po 1,75 m. odnośnie 2 m.

**Krzyż z postumentem toczonym.** Cena 1,50 m. z przesyłką 1,75 m. odnośnie 2 marki.

**Krzyż z postumentem** toczonym i mocnym wizerunkiem. Cena 1 m. z przesyłką 1,25 m. w dalsze strony 1,50 mr.

**Krzyże z złotym i białym wizerunkiem** 1,00 m. z przesyłką po 1,25, dalej niż 10 mil po 1,50 m.

**Krzyże mniejsze** z toczonymi postumentami, wizerunki białe lub złote. po 74 fen. z przesyłką 1 m. odnośnie 1,25 m.

**Krzyż mniejszy z szerokim postumentem** i mocnym wizerunkiem pięknie lakierowany. Cena 60 fen. z przesyłką 85 fen. dalej niż 10 mil 1,10 m.

o obrządkach Kościoła katolickiego przez ks. Mat. Terklan. Cena 1,50 z przesyłką 1,60.